

Projekt totalitaryzacji państwa polskiego już w Sejmie



O tym, że reżim PiS-owski zmierza w kierunku zakneblowania Polakom ust, wprowadzenia powszechnej paranoi szpiegowskiej i strachu przed wypowiedzeniem każdego słowa, którego władza sobie nie życzy, zwłaszcza w tematach politycznych oraz związanych z nie naszą wojną na Ukrainie, informowałem już wielokrotnie.

Projekt konkretnych zmian, których celem jest totalitaryzacja ustroju polskiego państwa, został właśnie złożony w Sejmie.

Według przedstawionej przez posłów PiS propozycji kara za udział w działalności na rzecz obcych agencji wywiadowczych przeciwko państwu polskiemu wzrośnie z obecnych widełek 1-10 lat, do kary od 5 lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Jeżeli chodzi o działania w obcym wywiadzie i przekazywanie mu informacji, kara wzrosnąć ma z obecnych widełek 3-10 lat więzienia do kary od 8 lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia. Organizatorzy działalności obcego wywiadu będą z kolei sankcjonowani karami od 10 lat więzienia do dożywocia.

Za dezinformację prowadzoną na rzecz obcego wywiadu kara ma wynosić nie mniej niż 8 lat więzienia. Za prowadzenia działań sabotażowych, dywersyjnych lub terrorystycznych w ramach obcego wywiadu kara ma wynieść od 10 lat pozbawienia wolności

do nawet dożywocia.

Jednak najbardziej niepokojąco brzmi inny fragment proponowanych zmian. O ile już samą dezinformację w ramach działania na rzecz obcego wywiadu, wobec ciągłego regresu wolności i swobód demokratycznych, które **reżim PiS-owski** z inspiracji sił zewnętrznych wprowadza, można interpretować na dowolny sposób – tym bardziej że służby specjalne III RP nic sobie nie robią z obowiązującego w Polsce porządku konstytucyjnego – o tyle ustęp o karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat za „nieumyślne przekazywanie wiadomości, której ujawnienie lub wykorzystanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej”, który opisano jako „przekazywanie takich informacji osobie lub innemu podmiotowi, co do którego na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i może przypuszczać, że bierze udział w działalności obcego wywiadu”, brzmi już jak wyrwany żywcem z kodeksu karnego państwa totalitarnego, np. Polski Ludowej okresu stalinowskiego.

W okresie głębokiego komunizmu kara do 5 lat więzienia groziła za rozpowszechnianie fałszywych informacji, które mogły zaszkodzić interesowi państwa polskiego. Ale nawet wtedy nikt nie wpadł na myśl, aby potencjalny sprawca przestępstwa miał się domyślać, kto pracuje na rzecz obcego wywiadu a kto nie (obiektywnie rzecz biorąc – prawo stalinowskie było tylko nieco bardziej surowe, niż obecnie proponowane).

Dzisiejsi zamordyści, którzy przesuwają nasz kraj w kierunku ustroju panującego w Związku Radzieckim czy też III Rzeszy Niemieckiej, chcą stworzyć podstawę prawną do karania każdego, kto władzy z takiego czy innego powodu podpadnie. Ponieważ nie mogą skopiować kodeksu karnego bolszewickiej Polski Ludowej, tworzą w tym celu zapisy, które będą ułatwiać reżimowi karanie niepokornych obywateli, bez przepisywania słowo w słowo „Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa”.

Totalitaryzacja państwa polskiego, która ma związek z sytuacją

na wschodzie Europy, gdzie Stany Zjednoczone postanowiły rękoma Ukraińców, a następnie być może również Polaków, prowadzić wojnę z Federacją Rosyjską, następuje sukcesywnie od 2014 roku. O ile do tego czasu, do wybuchu neobanderowskiej rewolucji na ukraińskim Majdanie obrzucanie się wyzwiskami i dezinformowanie opinii publicznej co do innych osób i podmiotów było całkowicie dopuszczalne, tak prawnie jak i społecznie, o tyle właściwie od zamachu stanu na Majdanie w Polsce postępuje tworzenie atmosfery pod regres swobód demokratycznych.

Pierwszą fazą tej antypolskiej i antydemokratycznej operacji było znieważanie, opluwanie, wyszydzanie i dezawuowanie każdego, kto sprzeciwiał się wsparciu Polski dla rewolucji na Ukrainie, w której zachód do przejęcia władzy nad tym krajem wykorzystał neonazistowskie elementy, podobnie jak wykorzystywał je po II wojnie światowej do prowadzenia wojny nieregularnej ze Związkiem Radzieckim.

Przez całe lata polska opinia publiczna była urabiana tezami, jakoby każdy, kto sprzeciwia się wspieraniu neobanderyzmu na Ukrainie, był powiązany z Rosją. Tworzenie tej fałszywej rzeczywistości otwierało reżimowi, zwłaszcza skrajnie antypolskiemu i antynarodowemu reżimowi, który doszedł do władzy w roku 2015, drzwi do kolejnych kroków mających na celu knebłowanie ust Polakom wyrażającym sprzeczną z interesem władzy i jej zagranicznych mocodawców poglądy.

Próbką wprowadzania ustroju autorytarnego z pogwałceniem wszelkich reguł ustroju demokratycznego była mistyfikacja covidowa, w trakcie której za brak zakrycia ust kawałkiem materiału policja ścigała ludzi i groziła karami sięgającymi 30 tys. zł mandatu. Po agresji Rosji na Ukrainę mistyfikacja covidowa została wyrzucona na śmietnik i powrócono do neobanderowskiego szaleństwa z roku 2014, z tym że znacznie bardziej zaostzonego.

Już od marca 2022 roku reżim PiS-owski tworzył atmosferę pod

ustawodawstwo, które będzie miało na celu zastraszanie Polaków przed wypowiedaniem słów, których władza sobie nie życzy usłyszeć. Tym samym pisowscy totalitaryści, w swoim paranoicznym amoku widzący w każdym działaniu rękę Władimira Putina, wprowadzić chcą ustawodawstwo przypominające to rosyjskie, z tym że Rosja znajduje się w stanie wojny, natomiast Polska w takim stanie się nie znajduje i jeżeli sama do niej nie wejdzie z podżegania anglosaskiego, to trudno oczekiwać, abyśmy w stanie wojny, a więc de facto w stanie wojny NATO-Rosja, się znaleźli.

Od marca 2022 roku więc, wobec bierności i apatii polskiego narodu, reżim widząc, że nie zagraża mu zdecydowana odpowiedź Polaków na kolejne pomysły cofające nas w wolnościach i swobodach obywatelskich do czasów głębokiej komuny, zaczyna realizować swoją wizję kraju, w którym ludzie boją się na głos powiedzieć, co myślą w danym temacie związanym z polityką, aby tylko nie zostać oskarżonym na podstawie jednego z chorych, neototalitarnych paragrafów.

Ta orwellowska rzeczywistość występowała zarówno w Związku Radzieckim jak i w III Rzeszy Niemieckiej. Przy czym rzecz jasna kraje te można spokojnie określić krajami suwerennymi, niepodlegającymi kontroli zwierzchniej innych państw czy też bloków politycznych.

Polska XXI wieku ma być krajem autorytarnym czy też totalitarnym (w zależności jak bardzo naród polski pozwoli reżimowi odbierać sobie demokratyczne wolności) dlatego, bo leży to w żywotnym interesie Stanów Zjednoczonych oraz zdominowanego przez nie bloku wojskowego NATO. Polacy mają być gotowi poświęcić swoje zdrowie i życie za kolejne dekady amerykańsko-żydowskiej dominacji na świecie i nawet przez chwilę mają nie zwątpić w słuszność tej samobójczej, narzuconej nam z zewnątrz inicjatywy.

Wprowadzenie do kodeksu karnego karania za brak rozpoznania potencjalnego szpiega działającego na rzecz obcego wywiadu i

przekazanie mu jakichś bliżej nieokreślonych szkodliwych dla państwa informacji to dopiero początek odbierania nam resztek wolności, które jeszcze po 8 latach władzy tej szajki nam pozostały. Jeżeli naród polski nie wystąpi zdecydowanie przeciwko temu reżimowi i nie doprowadzi do przywrócenia podstaw ustroju demokratycznego, to już niedługo obudzić się możemy w nowej totalitarnej rzeczywistości. A wtedy z narodem polskim będzie można zrobić dosłownie wszystko.

Politycy, którzy wciągają nas coraz głębiej w konflikt na wschodzie, nie podlegają mobilizacji wojskowej – kiedy tylko Polska wejdzie do wojny w amerykańskim interesie, uciekną za granicę tak jak zdradzieckie elity II RP, które wepchnęły naród polski w 1939 roku w wojnę na dwa fronty. Naród polski będzie musiał się wówczas męczyć kolejne miesiące albo lata z nie naszą wojną, w którą zostaniemy wmanewrowani, a kolejne dekady trwać będzie odbudowa kraju.

Ale nawet jeżeli celem władców świata nie jest wepchnięcie Polski do wojny to i tak totalitaryzacja polskiego państwa będzie postępować, gdyż samo zagrożenie utratą przez USA dominacji powodować będzie, że Stany Zjednoczone rękoma swojej agentury w Europie Środkowej i Wschodniej tworzyć będą wojskową tamę, która będzie miała na celu hamować zapędy sił rosyjskich w przypadku gdyby mieli oni zamiar posuwać się ze swoją machiną wojenną na zachód.

Naród polski więc w obu tych wariantach służyć ma za tanie mięso armatnie Waszyngtonu i innych zachodnich potęg i w swoją rolę ma nigdy nie zwątpić. A wobec coraz większej świadomości tego jak bardzo zdziesiątkowano Ukraińców, wątpić należy, czy Polacy dadzą się ogłupić do takiego stopnia, w jakim Anglosasom udało się to z obywatelami kraju ze stolicą w Kijowie.

Tak więc przyszłość Polski to przyszłość zamordystyczna, antydemokratyczna, autorytarna albo jeszcze gorzej. Czy można zmienić jej bieg? No cóż, szanse zawsze są. Czesi są narodem,

który pokazuje, że polityczni zdrajcy, którzy doszli do władzy z pomocą obcych sił nie z każdym narodem poradzą sobie tak łatwo jak z Polakami czy Ukraińcami. Skoro Czesi potrafili się do pewnego stopnia zbuntować to i Polaków stać na zerwanie kajdan i przywrócenie normalności w naszej ojczyźnie.

Mogę mieć tylko nadzieję, że czas przebudzenia nastąpi i totalitarna rzeczywistość zostanie wyrzucona na śmietnik, razem ze zdrajcami narodu, którzy każdego dnia coraz bardziej pchają nas w wojenną otchłań.

[Źródło](#)